DZIEŃ DZIECKA

Bardzo lubię prezenty, jak chyba zresztą wszyscy. Dostaję je często: na imieniny, na urodziny, na Gwiazdkę i oczywiście na Dzień Dziecka. W tym roku uznałem, że na to akurat święto jestem już za dorosły. Owszem niech dostają prezenty maluchy, proszę bardzo, ale mnie się to nie należy...Trochę było mi smutno ,że tak sam rezygnuję z dzieciństwa, ale czas przecież nie stoi nie stoi w miejscu. Jak się ma jedenaście lat – nie jest się już dzieciaczkiem. W naszym domu mieszkała bardzo biedna rodzina: ojciec bezrobotny, matka dorabiała szyciem, mieli dwoje dzieci, dziewczynkę i chłopca. Dziewczynka miała ze sześć lat, chłopak był w moim wieku. Mama zapraszała ich czasem na obiad, dawała też moje nieco już znoszone ubrania, pomagała, jak mogła. Te dzieci nie miały żadnych zabawek – na to ich rodziców nie było stać. Słyszałem raz na podwórku, jak ta mała – Hania – mówiła do drugiej takiej smarkuli:- Daj mi na chwilę potrzymać swoją alkę, tylko na chwileczkę...A tamta odpowiedziała:- Nie mogę– to jest bardzo droga lalka, jeszcze ją zepsujesz...Hania zapewniała, że na pewno jej nie zepsuje.- No to ubrudzisz jej sukienkę. Widzisz, jaka ona jest wystrojona. Hania zawołała:- Poczekaj tu na mnie, zaraz umyję ręce! Ale tamta nie chciała czekać. Powiedziała, dumnie zadzierając nos:- I tak ci nie dam, mamusia mi nie pozwala. Wieczorem powiedziałem do mamy:

-Na pewno macie zamiar coś mi kupić na Dzień Dziecka. Mama roześmiała się.

- Czy to ładnie, żeby taki duży chłopiec upominał się o prezenty?...Ale nie martw się, coś tam na pewno wymyślimy.

- Mamo, ja nie chcę prezentu, jestem już za duży na obchodzenie Dnia Dziecka. Mama spojrzała na mnie zdumiona.

-Coś takiego?!

- Ale chciałbym za te pieniądze, które przeznaczycie dla mnie, kupić coś Hani. Chciałbym kupić jej lalkę. Bardzo ładną i dość drogą. Blondynkę w błękitnej sukience, Barbie, ukochaną przez wszystkie dziewczyny. Ona tak marzy... mogę dołożyć coś od siebie...

- Bardzo mi się ten pomysł podoba – powiedziała mama.

– Sądzę, że nie będziesz musiał niczego dokładać. Mieliśmy zamiar kupić ci w tym roku coś wyjątkowego –łyżworolki. Przez króciutki moment poczułem ukłucie w sercu, ukłucie żalu...Ale potem, kiedy wręczałem Barbie Hani i widziałem jej uszczęśliwioną buzię, byłem już tylko bardzo szczęśliwy, chyba tak samo jak ona. Zapytała:

 -Mogę się nią pobawić, naprawdę?

-Możesz się nią bawić codziennie. To jest twoja lalka.

 - Na zawsze? – pytała niedowierzająco.- na zawsze – potwierdziłem.

(„Świerszczyk” nr 11/1997)

ZADANIA TESTOWE

1. Akcja opowiadania dzieje się

A. przed Gwiazdką B. przed imieninami C. przed Dniem Dziecka D. przed urodzinami

2. Kto jest narratorem?

A. Marek B. Hania C. Chłopiec D. Dziewczynka

3. Ile lat ma narrator?

A. 10 lat B. 11 lat C. Nie wiadomo ile? D. 6 lat

4. Biedną rodzinę tworzyli

A. ojciec, babcia, dwoje dzieci B. matka, ojciec, dziadek, babcia C. ojciec, matka, syn, córka D. matka, ojciec, córka

5. Ojciec dziewczynki był

A. stolarzem B. nauczycielem C. listonoszem D. bezrobotny

6. Ile lat miał jego syn?

A. Był młodszy od narratora. B. Był starszy od narratora . C. Nie wiadomo ile. D. Miał jedenaście lat.

7. Jak miała na imię dziewczynka z biednej rodziny?

A. Ewa B. Iza C. Hania D. Nie wiadomo jak

8. W jaki sposób matka narratora pomagała biednej rodzinie?

A. Dawała im pieniądze. B. Nie pomagała in. C. Zapraszała czasem na obiad, dawała znoszone ubrania. D. Zanosiła jedzenie.

9. Czy dzieci miały zabawki?

A. Niewiele B. Tak C. Nie D. Jedną lalkę

10. Narrator zaproponował matce, aby za pieniądze przeznaczone na prezent dla niego kupiła Hani

A. klocki Lego. B. lalkę. C. łyżworolki. D. lalkę Barbie.

11. Narrator wręczając Hani prezent czuł

A. smutek. B. szczęście. C. zazdrość. D. żal.

12. Uzupełnij podane zdania wyrazami:

Lalka była dość........................... . Miała ....................... włosy. Ubrana była w ........................... sukienkę.

13. Zachowanie narratora wobec dziewczynki świadczy o pewnych cechach jego charakteru. Wymień trzy cechy:

14. Opisz w 5- 6 zdaniach prezent, z którego wżyciu cieszyłeś się najbardziej